Rok VI. Nr. 157. Sosnowiec, czwartek 11 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 60 proc. e świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Sensacyjna pogłoska o polskiem pośrednictwie

w sporze między papieżem a Mussolinim.

PRAGA, 10. 6. Pod tytułem „Polska chce pośredniczyć w sporze Watykan — Italja" prasa tutejsza przynosi sensacyjne wiadomości z Rzymu, podawane za jedną z amerykańskich agencyj telegraficznych.

Według informacyj zasiągniętych przez tę agencję z miarodajnego, rzekomo źródła, rząd polski miał się zwrócić w drodze nieoficjalnej i poufnej do Watykanu z zapytaniem, jakby przyjęte zostało ewentualne pośrednictwo Polski w sporze między Watykanem a rządem włoskim.

Puszczona w świat przez amerykańską agencję pogłoska nie mówi nic o tem, jakie stanowisko wobec tej propozycji zajął papież i rząd włoski.

Ta sama pogłoska twierdzi, jednak, że w obecnym stanie rzeczy prawdopodobne jest, że papież pośrednictwa tego nie przyjmie i będzie się starał sam, bezpośrednio załatwić spór z Mussolinim.

Pogłoska ta, jak zdołaliśmy sprawdzić, nosi wszelkie cechy balonu próbnego puszczonego nie przez czynniki polskie i jest prawdopodobnie wyrazem życzeń pewnych zagranicznych kół dyplomatycznych.

Ograniczenie wydatków państwowych

Redukcja sum budżetowych.

WARSZAWA, 10. 6. (wł.) Jak już donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu prezydjum rady ministrów, zapadły doniosłe uchwały w sprawach gospodarczych.

W wyniku obrad zdecydowano zmniejszyć wydatki budżetowe do sumy 2 miljardów 300 milj. zł. Rząd poczyni wszystkie starania, aby wydatki państwowe obracały się w granicach tej sumy.

Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne.

Niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy u obcych.

WARSZAWA, 10. 6. (wł.) Rząd zamierza podwyższyć opłaty za paszporty zagraniczne. Według danych statystycznych 25 tys. osób wyjechało obecnie więcej zagranicę, niż to miało miejsce w okresie poprzednim.

Sfery rządowe są zdania, że w ten sposób wywozi się zagranicę mnóstwo pieniędzy, które mogłyby pozostać w kraju.

Wszelkie plotki i pogłoski o zamierzonem jakoby ograniczeniu w wywozie walut, są bezpodstawne i nieprawdziwe.

Strajk tramwajowy w stolicy trwa nadal.

Wczoraj stanęły autobusy miejskie.

WARSZAWA, 10. 6. (wł.) W sytuacji strajkowej w tramwajach warszawskich nie zaszła zmiana. Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli związków z dyrekcją tramwajów, która jednakże nie dała żadnych rezultatów.

Do strajku przyłączyły się od rana autobusy miejskie. Akcja strajkowa wymyka się z rąk związków i zdaje się przechodzić w ręce żywiołów komunizujących.

Wieczorem odbyły się wiece strajkujących pod auspicjami frakcji rewolucyjnej, na których komuniści domagali się zaostrzenia strajku.

W czasie awantur kilka osób poturbowano. Władze noszą się z zamiarem aresztowania prowodyrów komunizującego odłamu tramwajarzy.

MINISTER ZALESKI WYJECHAŁ NA URLOP.

WARSZAWA, 10. 6. (wł.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych wyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek do Karlsbadu, minister spraw zagranicznych Zaleski.

W czasie ineobecności ministra zastępować będzie wiceminister Beck.

ŚMIERTELNA BÓJKA O DZIEWCZYNĘ.

POZNAŃ, 10. 6. Wioska Imielno pod Gnieznem była wczoraj widownią krwawej tragedji na tle zazdrości.

Między 16-letnim Janem Harke a robotnikiem Zachwytem z sąsiedniej wsi wybuchła ostra sprzeczka o dziewczynę. W czasie sprzeczki Zachwyt wydobył rewolwer i strzelił do Harkego. Kula utkwiła w kręgosłupie. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Gnieźnie. Sprawca zbrodni zbiegł.

MILJON ZŁOTYCH KAUCJI SADOWEJ?

BERLIN, 10. 6. Prasa niemiecka donosi z Hamburga, że aresztowany w Gdyni kapitan statku „Elbe" Walter Meyer został zwolniony przez władze polskie po złożeniu kaucji w wysokości miljona złotych.

KOLONISCI NIEMIECCY DEPORTOWANI NA SYBIR.

RYGA, 10. 6. Władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród kolonistów niemieckich w Gruzji. Koloniści niemieccy sprzeciwili się kategorycznie wprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa i na tem tle doszło do poważnych starć pomiędzy kolonistami a przedstawicielami władzy sowieckiej.

115 rodzin kolonistów niemieckich i 6-ciu pastorów deportowano na Sybir. Wszystkie osiedla kolonistów niemieckich zostały skolektywizowane. Konsul niemiecki w Tyflisie, do którego udała się delegacja kolonistów niemieckich odmówił oficjalnej interwencji u władz sowieckich, ograniczając się do wysłania doniesienia ambasadzie niemieckiej w Moskwie o prześladowaniach kolonistów niemieckich w Gruzji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA — PILOTA.

GRUDZIĄDZ, 10. 6. W obozie ćwiczeń w Grupie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik - pilot Stanisław Kostrzewski.

Por. Kostrzewski podczas lotu na aparacie typu „Spad" obniżył się tak nisko nad ziemią, iż lewem skrzydłem zawadził o drzewo. Aparat runął na ziemię, ulegając doszczętnemu zdruzgotaniu. Por. Kostrzewski zginął na miejscu.

Zwłoki złożono w kostnicy szpitala wojskowego w Grudziądzu, skąd w dniu dzisiejszym przewiezione będą do Poznania, gdzie nastąpi pogrzeb. (PAT).

— o —

NIEUZASADNIONY POPYT NA DOLARY.

WARSZAWA, 10. 6. Zwyżka kursu dolara gotówkowego, która zaczęła się przed dwoma dniami, trwa w dalszym ciągu.

Przyczyną tego jest obecnie już nietylko wykupywanie dolarów gotówkowych w Polsce przez banki berlińskie, lecz nadto niczem nieuzasadniony ruch wśród drobnych kapitalistów krajowych w kierunku nabywania drobnych ilości dolarów.

Poszukiwanie dolarów przez szeroką publiczność nie ma zupełnie uzasadnienia. Za kilka dni nastąpi uspokojenie, kurs z pewnością spadnie, i lękliwi kapitaliści stracą po kilka groszy na dolarze.

ZAMKNIĘCIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 10. 6. (wł.) Dziś zakończone zostało ostatecznie przeglądanie akt śledczych w sprawie b. więźniów brzeskich. Ostatni przeglądał dzisiaj akta p. Witos.

Jutro akta sprawy przekazane zostaną prokuratorowi.

Tajemniczy napad na arystokratę lwowskiego.

Strzały w domu barona.

LWÓW, 10. 6. Ubiegłej nocy dokonano tajemniczego napadu na barona Juljana Błazowskiego.

Nieznany sprawca wtargnął do mieszkania barona przy ul. Strzała nr. 4 i usiłował go zabić przy pomocy rewolweru. Jedna z kul chybiła, druga zraniła Błazowskiego w nogę.

Obudzona strzałami matka barona podniosła alarm. Sprawca zamachu zbiegł.

Według wyników dotychczasowego śledztwa napad nie miał charakteru rabunkowego, tła jego nie udało się jednak wyjaśnić.

Groźbą dumpingu wymusiły Niemcy

wizytę Hendersona w Berlinie.

BERLIN, 10. 6. Prasa niemiecka zamieszcza wiadomość, iż Mac Donald i Henderson na zaproszenie rządu niemieckiego przybędą do Berlina w jesieni, prawdopodobnie po sesji ligi narodów. Dzienniki usiłują wiadomości tej nadać jaknajwiększe znaczenie.

Z niedyskrecji prasy opozycyjnej wynika, że Brüning i Curtius straszyli swoich gospodarzy angielskich nietylko widmem zbolszewizowania Niemiec, ale także groźbą niemieckiego dumpingu. Groźba ta miała wywołać niesmak u anglików, którzy przypomnieli sobie okres dumpingu niemieckiego, zwróconego głównie przeciw Anglji, w czasie poprzedzającym dojście do skutku planu Dawesa.

10 i pół tysiąca klm. w powietrzu bez lądowania

MARIGNANE, 10. 6. PAT. — Lotnicy Lebrix i Doret, którzy rozpoczęli w niedzielę o godz. 4.49 lot, mający na celu pobicie rekordu długości lotu w zamkniętej przestrzeni, wylądowali dziś o godz. 3-ej po przebyciu 10.500 km

W ten sposób lotnicy pobili rekord w tej dziedzinie lotników Peillrda i Mermoza, który wynosił 8.960 km.

SZARŻA NA ROBOTNIKÓW W KIJOWIE.

KIJÓW, 10. 6. W Kijowie odbyły się wielkie demonstracje robotników kolejarzy, przeciwko stopniowemu wprowadzaniu 8 i 9 godzinnego dnia pracy bez podwyżki płac zarobkowych, oraz zniesieniu płac za godziny nadetatowe, które przez zarządy fabryk uważane są za „dobrowolne ofiary na piatiletkę".

Pochód demonstrantów, liczący około 5 tysięcy osób, został skierowany ze śródmieścia przez kawalerję i milicję konną w dzielnice robotnicze, gdzie uczestników rozpędzono.

W czasie likwidacji zajść 12 ludzi stratowano końmi i w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego.

POCIĄG PRZEJECHAŁ NA PRZEJEŹDZIE CHŁOPCA.

RADOM, 10.6. Pomiędzy stacjami Jastrząb i Szydłowice na szlagu Dęblin — Skarżysko wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą śmiertelnego wyniku. Oto gdy pociąg Nr. 124 zbliżał się do przejazdu, na tor wbiegł 13-l. Bolesław Jelonek. Maszynista dał gwizdkiem sygnał ostrzegawczy. Chłopiec tak dalece przeraził się widokiem pędzącego pociągu, że zamiast uskoczyć na bok, skręcił na linję i zaczął pomiędzy szynami biec przed parowozem.

Maszynista czynił nadludzkie wysiłki, aby zahamować pociąg, było już jednak zapóźno. Lokomotywa najechała na chłopca, który uderzony tendrem, wpadł pod koła.

Ciężko rannego Jelonka służba kolejowa wydobyła z pod pociągu i po udzielniu pomocy, przewiozła do szpitala w Radomiu.

— o —

ŁAMIE SIĘ „PIATILETKA“ i NA FRONCIE ROBOTNICZYM

RYGA, 10. 6. „Krasnaja Gazieta“ zamieszcza alarmujące wiadomości o masowem porzucaniu pracy przez robotników w Leningradzie. Zanotowano wypadki, kiedy robotnicy, nie czekając nawet na wypłaty, porzucają pracę wbrew ostatniemu dekretowi rządu sowieckiego o t. zw. przymusowem pozostaniu przy pracy w przeciągu pięcioletniego planu gospodarczego.

W fabryce „Krasnaja Truba“ w przeciągu trzech miesięcy porzuciło pracę około 90 proc. robotników, wskutek czego administracja fabryki zmuszona była przyjmować do pracy niewykwalifikowanych robotników, pochodzących z wywłaszczonych podczas kolektywizacji rolnictwa włościan.

W fabryce „Robotnik“ około 300 robotników oświadczyło administracji fabryki, iż porzuca pracę. Władze zagroziły, iż pozbawią tych robotników kartek aprowizacyjnych. Wskutek tych gróźb część robotników pozostała przy pracy.

O POLSKĄ KULTURĘ PROLETARJACKĄ.

RYGA, 10. 6. Sekcja polska W. K. P. postanowiła zwołać w Mińsku wszechzwiązkową naradę polskich pisarzy proletarjackich.

Na naradzie mają być omówione drogi rozwoju t. zw. „polskiej literatury proletarjackiej“.

Znany komunista polski Bruno Jasieński wygłosi odczyt o zagadnieniu tworzenia „polskiej kultury proletarjackiej“ w Sowietach.

Narada ma również ustalić skuteczne środki zwalczania opozycji narodowej wśród mniejszości polskiej w Sowietach.

ZATONIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ.

Sześciu marynarzy ocalało.

WEI-HAI-WEI, 10. 6. (PAT.) Katastrofa łodzi podwodnej „Poseidon“ nastąpiła w chwili, gdy łódź wykonywała ćwiczenia na powierzchni morza w odległości 12 mil od portu Wei-Hai-Wei.

Mały statek chiński „Juta“ najechał wówczas na nią, wybijając w jej boku olbrzymi otwór, w następstwie czego łódź w kilka minut zatonęła. Statek „Juta“ wziął na pokład członków załogi, z wyjątkiem 6 marynarzy, którzy zdołali się uratować później dzięki specjalnemu przyrządowi zwanemu „Dawis“, który umożliwia wydostanie się na powierzchnię morza z zatopionej łodzi.

Dwuch z pośród tych marynarzy, wypłynęło na powierzchnię po upływie 2 i pół godziny, 4-ch zaś po upływie 3-ch godzin od chwili zatonięcia łodzi. Wszystkich sześciu zabrały na pokład angielskie okręty wojenne.

W dniu dzisiejszym podjęte będą próby wydźwignięcia zatopionej łodzi na powierzchnię morza.

EFEKT MORALNY.

Niemiecki plan akcji politycznej przewidywał realizację całego szergu stadjów stopniowego zwolnienia się ze zobowiązań, narzuconych Niemcom przez traktat wersalski. Program ten obejmował następujące punkty w takiej właśnie kolejności w jakiej się je tu podaje. Najpierw tedy postanowili Niemcy wystarać się o zmniejszenie wyznaczonych im sum reparacyjnych względnie o ulgi w ich spłatach. Drugim punktem ich programu jest uzyskanie zrównana pod względem zbrojeń z innemi państwami; niemiecka akcja rozbrojeniowa ma wybitny charakter do - zbrojeniowej. Trzecim wreszcie punktem w tym planie było uzyskanie rewizji granic, a to przedewszystkiem wschodnich granic Rzeszy.

W ten misternie obmyślony i przygotowany jeszcze przez dr. Stresemanna program, wprowadził wysunięty dość nagle i niespodzianie — choć oczywiście oddawna już sumiennie i gruntownie przygotowany — projekt unji celnej pewne zamieszanie. Zamieszanie to okazało się dla Niemców zgoła niebezpieczne, albowiem zwróciło uwagę na ich zamierzenia i zmobilizowało — przynajmniej częściowo — opinję publiczną przeciwko nim. Teraz Niemcy wracają znowu powoli i stanowczo na tory swojego pierwotnego programu i jego stopniowej realizacji, przyczem na czoło całej polityki niemieckiej łącznie z zagraniczną, wysuwa się coraz bardziej postać kanclerza Rzeszy dr. Brüninga. Usiłuje on nadać polityce Rzeszy charakter zbliżony do polityki wypełniania zobowiązań, reprezentowanej przez dr. Stresemanna. Jest oczywiście rzeczą odnośnych mężów stanu z większą lub mniejszą wiarą odnosić się do akcentowanych przez kanclerza Brüninga wytycznych jego polityki — nasuwa się przecież odrazu kwestja w jakim stosunku wyłuszczony wyżej program pozostałby do tego kierunku jaki usiłuje obecnie markować kanclerz Rzeszy.

Ustosunkowanie się mężów stanu Europy do zamierzeń politycznych Niemiec, zależy od indywidualnych kłopotów poszczególnych państw oraz do osobistego temperamentu poszczególnych jednostek odpowiedzialnych za politykę zagraniczną swoich państw. Jeśli idzie o p. Hendersona, to coraz bardziej odnosi się wrażenie, jakoby pragnął on porządkować stosunki na kontynencie w sposób nie zdradzający zupełnego wyczucia ich niewątpliwie poważnych komplikacyj. Jego dobrą wolę należy cenić.

Jeśli chodzi o wizytę w Chequers, to zapewne nie podpisano tam żadnej umowy, ani nie zawarto żadnego sojuszu. Na plan pierwszy wysunęła się oczywiście sprawa długów powojennych, w której jak wiadomo jedynie decydujący głos mają Stany Zjednoczone. Sprawa ustosunkowania się Stanów Zjednoczonych do tego zagadnienia staje się coraz bardziej „aktualną“ — pisał onegdaj u nas bardzo wyraźnie p. I. Matuszewski. Nie mógł więc i p. Henderson poczynić kanclerzowi Brüningowi w tej sprawie żadnych decydujących obietnic. Niemcom jednak w tej sytuacji wystarczyło że na ten temat przedstawiciel ich rządu mógł mówić z przedstawicielem Anglji. I ten też efekt moralny wypadnie uważać za główny wynik wizyty w Chequers, która politykom niemieckim w realizacji naszkicowanego wyżej programu, dodała z pewnością nieco ducha.

Z. Ł.

Dalszy spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 6 840 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 6 bm wynosiła 313.269 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (30 maja br.) wykazuje spadek bezrobocia o 6.840 osób.

Liczba bezrobotnych w ważniejszych ośrodkach przedstawia się według danych z dnia 6 bm. następująco: Warszawa - miasto 18.671, (spadek w ciągu tygodnia o 761 bezroobotnych), Warszawa okręg ziemski 9.483 (—332), Łódź-miasto 30.042 (plus962). Łódź okręg 11.722 (—119) śląsk 62.751 (—134), Sosnowiec 21.486 (—128, Poznań 13.629 (—1.113), Częstochowa 11.450 (—473) itd.

Potanienie kredytu dla rolnictwa.

Obniżenie stawek procentowych od 1 do 1 i pół proc.

Minister skarbu Jan Piłsudski zarządzeniem z dnia 9 bm. obniżył znacznie oprocentowanie kredytów rozprowadzanych przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem gminnych kas oszczędności, a zwłaszcza za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych. Obniżka stawki procentowej obowiązuje od dnia 1 lipca rb. i wynosić będzie od 1 do 1 i pół proc. Wobec ciężkiej sytuacji finansowej rolnictwa obniżenie oprocentowania pożyczek będzie dla rolników znaczną ulgą.

2-tygodniowe kursa dla terminatorów rzemieślniczych.

Z izby rzemieślniczej w Kielcach.

Onegdaj odbyła się w lokalu kieleckiej izby rzemieślniczej konferencja w sprawie uruchomienia w roku bieżącym 2 tygodniowych kursów dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych pobierających naukę w rzemiośle w miejscowościach, gdzie niema szkół dokształcających.

Konferencji przewodniczył dyr. izby rzemieślniczej p. **Grzegorz Axentowicz,** pozatem w konferencji wzięli udział pp. inż. **E. Zagrodzki,** radca wojew. istruktor korporacyj przemysłowych **W. Wojtowicz,** wiceprezydent izby **R. Kluźniak,** inspektor pracy inż. **H. Choroszewski,** podinsp. pracy **Pawelska** i dyrektorzy szkół rzemieślniczo - przemysłowych pp.: inż. **Bartoszewski** z Częstochowy, ks. **Jan Podkul** z Kielc, **Jan Zaręba** z Radomia, **Majewski** z Olkusza, **St. Skólski** z Maczek, **Wincenty Wichurski** z Zawichosta i **St. Grzesik** z Włoszczowej.

W wyniku obrad przedstawiciele wymienionych szkół wyrazili zgodę na uruchomienie 2-tygodniowych kursów dla terminatorów rzemieślniczych. Kursa odbędą się w dwu terminach, a to z uwagi na bieg pracy w warsztatach rzemieślniczych, który mógłby ucierpieć z powodu ewentualnego jednoczesnego wyjazdu na kursa wszystkich terminatorów, zatrudnionych w danych warsztatach rzemieślniczych.

W roku bieżącym izba rzemieślnicza w Kielcach, korzystając z gotowości — wymienionych powyżej przedstawicieli szkół rzemieślniczo - przemysłowych — uruchomi kursy przy salezjańskiej szkole rzemiosł w Kielcach dla rzemiosł grupy drzewnej i włókienniczej od 20 lipca do 2 września i od 3 do 16 września; przy miejskiej szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Radomiu (grupa drzewna i metalowa) od 1 do 14 sierpnia i od 15 do do 28 sierpnia; w szkole rzemiosł w Zawichoście (grupa drzewna, skórzana i włókiennicza) od 15 do 28 lipca i od 29 lipca do 11 sierpnia; państwowa szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Olkuszu (grupa drzewna i metalowa) od 1 do 14 lipca i od 15 do 28 lipca; szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Maczkach (grupa drzewna i metalowa) od 15 do 28 lipca i 29 lipca do 11 sierpnia; szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Częstochowie (grupa drzewna i metalowa) od 15 do 28 lipca i od 29 lipca do 11 sierpnia oraz szkoła dokształcająca zawodowa we Włoszczowie (wszystkie zawody rzemieślnicze) od 1 do 14 sierpnia i od 15 do 28 sierpnia.

Zgłoszenia na kursy przyjmować będą dyrekcje wymienionych szkół, które również wyraziły zgodę zapewnienia na życzenie zgłaszającego się na kursy całodziennego utrzymania za opłatą 2 zł. dziennie.

Nadmienić należy, że nauka na kursach jest bezpłatna, całkowity koszt, związany z prowadzeniem kursów, pokrywa izba rzemieślnicza z funduszów, specjalnie na ten cel do dyspozycji izby przekazanych przez kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego. Ponadto izba rzemieślnicza zapewnia uczestnikom kursów możność bezpłatnego korzystania z wszelkich niezbędnych pomocy naukowych oraz noclegów w czasie pobytu na kursach.

W zgłoszeniach na kursa, które terminatorzy winni składać do dnia 1 lipca b. r., należy wskazać: **imię i nazwisko, wiek, zawód, posiadane wykształcenie, adres, termin kursu w którym zgłaszający się pragnie uczestniczyć, czy zgłaszający się zamierza korzystać z całodziennego utrzymania na kursach(koszt wynosi 2 zł. dziennie) oraz imię i nazwisko mistrza.**

Wszystkim terminatorom rzemieślniczym przysługuje prawo korzystania po każdym roku nauki z 14-dniowego urlopu, który terminator najkorzystniej zużytkuje, zgłaszając się na 2-tygodniowe kursy dokształcające, co umożliwi mu uzyskanie dopuszczenia do egzaminu czeladniczego po ukończeniu nauki w rzemiośle.

BUDŻET m. BĘDZINA

uchwalony w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z posiedzenia rady przybocznej tymczasowego zarządu.

Onegdajsze posiedzenie rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta Będzina uchwaliło ostatecznie w drugiem i trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy miasta na rok 1931-32.

Przed rozpatrywaniem budżetu załatwiono cały szereg spraw, a mianowicie: Po odczytaniu protokułu, z poprzedniego zebrania, który został w całości przyjęty, rozpatrywano sprawę subwencji dla chrześcjańskiego towarzystwa rzemieślniczego Rada po krótkie dyskusji przyznała subwencję w wysokości 500 złotych.

Następnie debatowano nad sprawą projektu statutu o podatku inwestycyjnym. Sprawa ta wywołała dość burzliwą polemikę i sprzeciw kilku radnych z p. Rechnicem na czele, którzy stanowczo występowali przeciw uchwalaniu podatku, oświadczając. że jest on nowym wielkim ciężarem, którego mieszkańcy nie są w stanie honorować.

W wyniku dyskucji 6 radnych wraz z p. Rechnicem ostentacyjnie opuściło salę obrad.

Pozostali na sali radni tworzyli quorum wobec czego obrady trwały w dalszym ciągu. Statut został uchwalony.

Należy dodać, że podatek inwestycyjny w wysokości 60.000 zł. za budowę szkoły powszechnej w Gzichowie. jest poprostu koniecznością, z uwagi na katastrofalny brak pomieszczeń dla dzieci szkół powszechnych.

Magistrat dokłada więc wszelkich starań, aby wybudować nowy gmach, któryby choć częściowo mógł zaradzić brakowi pomieszczeń w szkołach.

W kolei uchwalono w brzmieniu projektu kierownika tymczasowego zarządu statut opłat wodociągowych i kanalizacyjnych.

Za metr sześc. wody mieszkańcy płacić będą 50 gr. Sprawę ściągania należności za wodę będą się zajmować właściciele domów, którzy następnie będą mieli rozrachunki z magistratem.

Od opornych lokatorów, którzyby nie chcieli płacić za wodę, pieniądze ściągane będą bezpośrednio przez magistrackiego inkasenta.

Opłata za korzystanie z kanalizacji wyniesie mniej więcej 25 proc. od sumy miesięcznej za wodę.

Następnie uchwalono statut opłat w rzeźni miejskiej oraz plan i kosztorys budowy ulicy obok bloków mieszkalnych, który wynosi 22.500 zł. Przy rozpatrywaniu statutu dopłat drogowych uchwalono sumę 20.000 zł., która ma być ściągnięta w ub. roku budżetowym.

Na końcu zajęto się sprawą preliminarza budżetowego na rok 1931-32 Na poprzedniem posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie budżetu. Na onegdajszem posiedzeniu odbyło się drugie i trzecie czytanie. tak że budżet został ostatecznie uchwalony.

Preliminarz budżetowy na rok 1931-32 w globalnych syfrach przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne 1.819.694 zł., dochody zwyczajne 1.978.769 zł. W budżecie nadzwyczajnym wydatki— 767.275 zł., dochody 608.200 zł.

Poszczególne pozycje budżetu przedstawiają się w wydatkach zwyczajnych następująco:

Administracja ogólna — 339.622 zł., majątek komunalny — 289.240 zł., drogi i place publiczne — 185.966 zł.. pomiary i plany miasta—242.442 zł.. kultura i sztuka — 1.350 zł., zdrowie publiczne — 127.870 zł., opieka społeczna — 414.181 zł., na rolnictwo 16.915 zł., popieranie przemysłu i handlu — 2.000 zł., bezpieczeństwo publiczne — 117.283 zł., różne — 28.739 zł. Prócz tego przewidziany jest wydatek 15.000 zł., czyli ogółem wydatki budżetu zwyczajnego wynoszą — 1.819.694 zł.

Wydatki nadzwyczajne przewidują: majątek komunalny — 134.100 zł., przedsiębiorstwa komunalne — 222.051 zł., jest to suma przenaczona na inwestycje wodociągu i kanalizacji oraz rzeźni miejskiej, drogi i place publiczne 194.649 zł., pomiary i plany rozbudowy miasta 30.000 zł., oświata — 148.250 zł., w sumie tej znajduje się 70.000 zł. przeznaczonych na budowę szkoły w Gzichowie, kultura i sztuka — 10.000 zł., zdrowie publiczne — 30.000 zł., opieka społeczna — 20.250 zł., popieranie rolnictwa — 12.800 zł., bezpieczeństwo publiczne — 10.000 zł., różne — 292.914 zł.

Dochody zwyczajne przedstawiają się następująco: majątek komunalny — 115.945 zł., przedsiębiorstwa komunalne — 418.421 zł.. subwencje i dotacje — 46.500 zł., zwroty — 63.401 zł., opłaty administracyjne 32.100 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 38.401 zł., dopłaty, związane z utrzymaniem urządzeń dobra publicznego — 12.400 zł., udział w podatkach państwowych — 152.000 zł., dodatki do podatków państwowych — 672.000 zł., podatki samoistne — 409.000 zł., różne — 8.600 zł. Prócz tego przewidziany jest dochód w sumie 10.000 zł., czyli ogółem dochody budżetu zwyczajnego wynoszą — 1.978.769 zł.

W dochodach nadzwyczajnych przewidziane są pozycje: ze sprzedaży i likwidacji majątku i przedsiębiorstw — 460 zł., subwencje i dotacje 250.000 zł., zwroty — 27.545 zł., pożyczki 335.000 zł., podatki inwestycyjne — 98.250 zł., różne — 224.670 zł.

Budżet przedsiębiorstw miejskich przewiduje: zakłady elektryczne w dochodach zwyczajnych — 927.917 zł., w nadzwyczajnych — 100 zł., zakład wodociągowy w dochodach zwyczajnych — 228.170 zł., w nadzwyczajnych — 215.000 zł., rzeźnia w dochodach zwyczajnych — 121 388 zł., w nadzwyczajnych 6.050 zł., łaźnia przyniosła w dochodach i wydatkach sumę 30.561 zł.

Budżet opracowany jest w duchu daleko idących oszczędności i przystosowany całkowicie do najistotniejszych potrzeb miasta. Każda niemal pozycja budżetowa jest znacznie okrojona. Należy dodać, że ani jedna pozycja nie została zupełnie wyeliminowana:

W ciągu kilku dni budżet będzie przepisany, a następnie odesłany do województwa do zatwierdzenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpatrywanie budżetu odbędzie się około 20 b. m.

Już za kilka dni wódka będzie słabsza.

Z dniem 17 bm. wchodzi w życie nowa ustawa przeciwalkoholowa. Władze wykonawcze otrzymały polecenie surowego przestrzegania przepisów tej ustawy. Wobec tego, że brzemienie nowych przepisów dostosowane jest do realnych warunków życiowych, ścisłe przestrzeganie ich niewątpliwie przyczyni się do ukrócenia plagi alkoholizmu.

W związku z dążeniem władz do zwalczania alkoholizmu, projektowane jest wypuszczenie na rynek wódek monopolowych o niższej niż dotychczas mocy.

Tragedja miłosna dwojga sosnowiczan w Zakopanem.

Samobójstwo zawiercianina na plaży w Krakowie.

W jednym z pensjonatów Zakopanego rozegrała się onegdajszej nocy tragedja miłosna, która zakończyła się śmiercią dwojga młodych ludzi.

Onegdaj przybyli do Zakopanego **z Sosnowca niejaki Antoni Sieja i 24-letnia Genowefa Stodołkiewiczówna.**

Od chwili przyjazdu nie opuszczali pokoju. Wczoraj nad ranem mieszkańcy zaalarmowani zostali strzałami z pokoju zajmowanego przez Sieję i Stodołkiewiczównę.

Po wyłamaniu drzwi sąsiedzi zobaczyli młodą dziewczynę, leżącą **z przestrzeloną głową na podłodze, obok niej leżał ranny w piersi Sieja.**

Stodołkiewiczówna poniosła śmierć natychmiast, Sieję przewieziono w agonji do szpitala.

Z pozostawionych listów wynika, że samobójstwo popełnione zostało na tle miłosnem.

Stodółkiewiczówna i Sieja znali się już oddawna, uchodzili wśród znajomych za parę narzeczonych.

Sieja pracował w charakterze urzędnika na kopalni „Renard". Ostatnio został zredukowany. Jako odprawę redukcyjną dostał z kopalni 800 zł.

W kilka dni po pierwszym wyjechał ze Stodółkiewiczówną do Zakopanego, gdzie wesoło bawiono się dotąd, dopóki nie wyczerpały się pieniądze.

Onegdaj, w godzinach rannych, na dzikiej plaży nad Wisłą pod Krakowem, popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń **Aleksander Kuśmierski z Zawiercia**

Przy denacie znaleziono kartkę następującej treści:

„Odbieram sobie życie, gdyż nie chcę żyć".

Zwłoki samobójcy, na polecenie lekarza miejskiego, przewieziono do kostnicy cmentarnej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 11 Czwartek

Dziś: Barnaby
Jutro: Serca Jezusowego
Wschód słońca: 3..6
Zachód słońca: 7.54

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek ,11 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 10.05 Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Kłopoty gospodarskie w 17-ym w.". 15.45. Komunikat L. O .P. P. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.47. Kom .Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „O zawodzie oficera". 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Transmisja z Katowic. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Krakowa fragmentu uroczystości „Laikonika Zwierzynieckiego". 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. Dzienik Radjowy. 20.10. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteorol. 20.15. Koncert wieczorny. 21.30. Słuchowisko. Komedja Stanley'a p. t. „Czwarta z prawej strony". 22.00. Dialog na tem. „Poezja czy technika". 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Koncert z Wilna. 22.50. Kom.: polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

WARSZAWA.

Piątek, 12 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzlka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Mete. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Łódką z Warszawy do Berlina". 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.30. „Kącik L. S. G.". 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Lekcja francuskiego. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert z Poznania. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dziennik Radjowy. 20.10. Program na dzień nast. 20.15. Koncert symf. 22.00. Feljeton pt. „Światła wielkiego miasta". 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. D. c. koncertu. 22.50. Kom.: ppolic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Czwartek ,11 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10. Kom. meteorol. z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Warsz. 14.50. Kom. gospodarczy z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Odczyt z Warszawy. 15.45. Kom. L. O. P. P. z Warsz. 16.00 Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Warszawy. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. M. Gładysz: Róże na hałdach: Jak stary Kocima wsi nie dał zagrodzić. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Tr. z Krakowa fragmentu uroczystości „Laikonika Zwierzynieckiego". 19.45. Rozmaitości, program na dz. nast., kom. T. P. ,przegląd widowisk. 19.55. Komunikaty harcerskie. 20.00. Pras. Dziennik Radj. z Warszawy. 20.10. Kom. meteorol. z Warsz. 20.15. Koncert z Warszawy. 21.30. Słuchowisko z Warszawy. 22.00. Dialog z Warszawy. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. z Warszawy. 22.20. Koncert z Wilna. 22.50. Kom. i progr. na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warszawy.

Z Kielc.

(k) **Na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów.** Teatr polski w Kielcach wystawia w dniu 13 bm. tj. w sobotę o godz. 7 wiecz. komedję Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak". Sztukę odegrają maturzyści gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, znane już naszej publiczności z występów w „Zemście" i „Fircyku w zalotach" Współudział biorą maturzystki gimnazjum im.błog.Kingi. Dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla niezamożnej młodzieży.

(k) **Sprawozdanie z tygodnia PCK.** W tegorocznym „Tygodniu„ na rzecz polskiego czerwonego krzyża zostały przeprowadzone 2 zbiórki uliczne z następującemi wynikami: dn. 10 maja zebrano zł. 933.90, a 17 maja zł.. 317.06, razem zebrano zł. 1250.96 gr.

(k) **Wycieczka na św. Krzyż.** W niedzielę, dn. 14 bm. kielecki klub sportowy „Strzelec". urządza wycieczkę towarzysko-turystyczną na św. Krzyż. Odjazd z Kielc pociągiem o godz. 7 m. 50 rano do Zagnańska, skąd kolejką leśną na św. Krzyż.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu ul. Mickiewicza nr. 3, do dn. 13 bm. od godz. 5 do 8 wiecz., oraz w dn. wyjazdu na dworcu kolejowym.

Opłata kolejki leśnej tam i z powrotem wynosi dla członków zł. 1.50. dla nieczłonków zł. 2, dla dzieci w wieku szkolnym zł. 0.8

(k) Odznaczenia **„Medalem za ratowanie ginących“.** Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, odznaczył „Medalem za ratowanie ginących“: posterunkowego Stanisława Szymańskiego ze Złotej (pow .pińczowski) za uratowanie chłopca, oraz star. post. Edmunda Piotrowskiego z Działoszyc za uratowanie chłopca.

(k) **Wyrodna matka.** Dnia 7 bm. około godz. 19-ej z rzeki Łubrzanki, w pobliżu młyna Sobczyka Andrzeja, we wsi Mójcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego. wyłowiono zwłoki noworodka płci żeńskiej w wieku około tygodnia. Ustalono, że dziecko to utopiła Stefanja Kumor, panna, lat 23, zamieszkała we wsi Mójcza.

(k) **To nie oni...** W sprawie kradzieży szlafroka z mieszkania Pytlewskiej Stanisławy, zam. w Kielcach przy ulicy Spacerowej nr. 21, jako podejrzanych o powyższą kradzież zatrzymano Waligórskiego Feliksa i Głąba Mieczysława. Z powodu wykazania przez nich alibi — zwolniono ich z aresztu.

(k) **Samobójstwo.** Dnia 5 bm. w lesie państwowym na terenie posterunku pp w Małogoszczu, pow. jędrzejowskiego w okopach powojennych zostały znalezione zwłoki Jadwigi Kowalczyk, panny, lat około 70 (niedołężna), mieszkanki wsi Leśnica, gm. Małogoszcz. Ustalono, że Kowalczyk popełniła samobójstwo.

(k) **Pożar.** Dnia 6 bm. o godz. 17.30 we wsi Konieczno, gm. Włoszczowa, tegoż powiatu, wybuchł pożar, który zniszczył 9 domów mieszkalnych, 9 obór, 8 stodół, 5 piwnic, oraz inwentarz żywy i martwy.

Ogólne straty wynoszą 56.315 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Polski czerwony krzyż** oddział w Sosnowcu, zawiadamia, że biuro jego zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. 3 maja na dworcu kolejowym, środkowe wejście. Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 8-ej rano do 3-ej pp.

(s) **W teatrze miejskim,** staraniem LOPP., odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. odczyt sławnego uczestnika gigantycznego lotu dookoła Afryki, **por. inż. Andrzeja Markiewicza.** Prelegent opowie słuchaczom epopeję asów polskiego lotnictwa w odczycie pod tytułem **„Moje wrażenia z lotu nad Afryką“.** Zarówno osoba prelegenta, jak i piękny cel powinny zgromadzić licznych słuchaczy.

Pozostałe bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowski. Ceny miejsc od 3-ch zł. do 50 gr.

(s) **Z życia podoficerów rezerwy.** W dniu 21 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się walny zjazd delegatów okręgu Zagł. Dąbrowskiego O. Z. P. R. R. P.

(s) **Miły... gość.** Stanisław Król, zam. przy ul. Kolejowej 10 w Sosnowcu, złożył zameldowanie, że znajomy jego z czasów służby wojskowej, Emil Słowikowski ze Lwowa, w czasie jednodniowego pobytu u niego, skradł mu garnitur, bieliznę i 15 zł. gotówką, poczem zbiegł. Poszkodowany straty oblicza na 165 zł.

Jeszcze w tym roku stanie w Dąbrowie nowy gmach urzędu pocztowego

Doniosła inicjatywa magistratu dąbrowskiego.

Jedną z najbardziej może palących spraw w Dąbrowie jest brak odpowiedniego budynku urzędu pocztowego.

Budynek, w którym się mieści obecnie poczta, przedstawia obskurną ruderę, która właściwie nadawałaby się jedynie na zburzenie.

Pomijając już odstraszający wygląd zewnętrzny, budynek ten pod żadnym względem nie nadaje się na tego rodzaju instytucję.

Ciągłe narzekania i skargi mieszkańców Dąbrowy skłoniły magistrat do podjęcia inicjatywy, zmierzającej do budowy nowego budynku pocztowego, któryby odpowiadał wszystkim wymogom nowoczesnej techniki i był przystosowany do miejscowych warunków.

W tym też celu magistrat wystąpił listownie do krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów, proponując budowę nowego gmachu urzędu pocztowego. W liście tym podane zostało obszerne uzasadnienie konieczności budowy gmachu.

Dyrekcja poczt i telegrafów odpowiedziała przychylnie, zapraszając do Krakowa delegata miasta, z którymby można było omówić szczegółowo sprawę budowy wspomnianego gmachu.

W ub. poniedziałek bawił w Krakowie wiceprezydent Trzęsimiech, który przeprowadził rozmowy z dyrekcją poczt i telegrafów.

W wyniku tych rozmów dyrekcja wyraziła zgodę na budowę gmachu, z tym jednak warunkiem, że magistrat w Dąbrowie zajmie się sprawą budowy.

Całkowity koszt budowy poniesie dyrekcja poczt.

Wiceprezydent Trzęsimiech w imieniu magistratu wyraził gotowość zajęcia się budową gmachu, wobec czego sprawa została formalnie załatwiona.

Magistrat ma przedewszystkiem na uwadze zatrudnienie bezrobotnych, dlatego też tak chętnie podjął się tego zadania.

Według projektu dyrekcji nowy gmach pocztowy stanąłby na miejscu obecnego, który uległby zburzeniu. Nie przedstawia to żadnych trudności, ponieważ obecny budynek poczty należy do państwa.

Kosztorys nowego gmachu obliczony będzie mniej więcej na 350.000 zł. Za sumę tą (bez placu) można będzie wystawić okazały budynek.

Według zapewnień dyrekcji roboty rozpoczną się w początkach sierpnia, tak, aby przed zimą można było przykryć budynek dachem.

Wykończenie budynku nastąpiłoby już w przyszłym roku w maju, a z dn. 1 czerwca budynek będzie mógł być oddany do użytku.

Wiadomość o budowie gmachu pocztowego niewątpliwie wywołała wśród ludności Dąbrowy szczere zadowolenie. Miasto zdobędzie nowy okazały gmach, a co najgłówniejsze skończy się raz na zawsze udręka licznych interesantów pocztowych.

Obozy żeńskie P. W.

Na terenie D.O.K. IV w Sulejowie obok Piotrkowa zostanie uruchomiony z dniem 2 VII b. r. czterotygodniowy kurs gimnastyki i gier, dla kobiet z cenzusem z pierwszeństwem dla nauczycielek szkół powszechych, oraz dwa żeńskie obozy robotnicze od 2 VIII do 15 VIII i od 17 VIII do 31 VIII br.

Na kurs gier mogą być przyjęte nauczycielki i absolwentki seminarjów, oraz instruktorki stowarzyszeń z cenzusem minimum 6 klas gimnazjalnych. Opłata wynosi 50 złotych.

Na obóz robotniczy — robotnice fabryczne w wieku od 15 do 30 lat. Opłata 7 złotych .

Na przejazd zniżka lub bezpłatnie, co będzie uregulowane dodatkowem zarządzeniem.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do powiatowej komendy PW. w Sosnowcu ul. Nowa do dnia 12 bm.. a na obozy do dnia 20 bm.

Z Będzina.

(b) **Wandalizm.** Na cmentarzu, w wsi Żychcice, gm. Bobrowniki, w nocy z 7 na 8 bm., niewykryci dotychczas osobnicy dopuścili się niespotykanego czynu. 15 krzyży na grobach zostało połamane.

Wypadek ten świadczy jaskrawo o zdziczeniu obyczajów. Władze policyjne winny za wszelką cenę znaleźć sprawców tego czynu i pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek w fabryce w Będzinie.** W zakładach przemysłu cynkowego w Będzinie wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, któremu legł robotnik Jan Szumański, zam. przy ul. Małobądzkiej nr. 8.

Podczas przelewania roztopionego metalu, Szumański doznał silnego oparzenia ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go na kurację do domu.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie zarządu miasta.** Dziś w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem delegaci zarządu, którzy brali udział w obronie budżetu w Kielcach, zdawali sprawozdania, a następnie wiceprezydent Trzęsimiech zdawał sprawozdanie z pobytu w Krakowie, gdzie bawił w związku z projektem budowy w Dąbrowie gmachu urzędu pocztowego.

(d) **„O kryzysie gospodarczym“.** Zamiast zapowiedzianej pogadanki prof. Marjana Kantora - Mirskiego w lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie dn. 13 bm., zostanie wygłoszony odczyt przez prof. M. Rzadkiewicza pt. „O kryzysie gospodarczym“.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia kolejowców polskich.** Odbyło się doroczne walne zebranie zjednoczenia kolejowców polskich w Zawierciu, przy udziale około 100 osób i w obecności prezesa zarządu głównego **p. Garbulskiego,** który na wstępie wygłosił referat na temat wprowadzonej 15 procentowej zniżki płac. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, powołując ponownie na prezesa **p. Władysława Smolińskiego.** Ukonstytuowanie się nowego zarządu, w skład którego weszli: **B. Łakota, Z. Słaboń, W. Misztal** i inni nastąpi w najbliższym czasie. Na zebraniu tem wybrano również delegata na walny zjazd, w osobie **Br. Łakoty.**

(z) **Rejonowe zawody straży ogniowych** W ubiegłą niedzielę w Koziegłowach, w obecności starosty St. Konopackiego, prezesa okręgu straży ogniowych, pod przewodnictwem E. Wochtmana, odbyły się zawody rejonowe. Do zawodów stanęło 5 straży, a mianowicie Winowno, Koziegłówki, Markowice, Gniazdów. Wojsławice.

Sędziowali pp.: Adolf Hetmańczyk, Juljan Machura i Władysław Jędrzejkiewicz. W wyszkoleniu wyróżniła się straż z Winowna.

(z) **Za znęcanie się nad koniem** został pociągnięty przez policję do odpowiedzialności Abram Sojka (3-go maja 5), który naładowawszy dwa pełne wozy desek zmuszał 1 konia do przetransportowania tego nadmiernego ciężaru.

(z) **Kradzież.** Zamieszkałemu przy ul. Ciasnej nr. 4 Berkowi Frajbergowi skradziono z maszyny parowej różne mosiężne części, wartości przeszło 100 złotych.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

15.

— Było i jest — dorzucił sierżant, który do tej chwili zachowywał kwaśne milczenie. — Chociaż pański brat inaczej się na to zapatruje.

— Chester inaczej się na to zapatruje? — powtórzył z ironją Rex. — To może on co wie. — Ton tych słów był aż nadto wyraźny.

Vance znów nie dopuścił do scysji.

— Pański brat już nam powiedział, co wie. Teraz chcielibyśmy się dowiedzieć, co pan wie. — Powiedział to tak ostro, że Rex drgnął i zaczął się bawić brzegiem kurtki. Zauważyłem przy tej okazji, że miał krótkie rachityczne ręce z krzywemi, zgrubniałemi stawami.

— Więc pan nie słyszał strzału? — ciągnął złowieszczo Vance.

— Powiedziałem panu dziesięć razy. że nie! — krzyknął falsetem Rex, zaciskając kurczowo palce na poręczach krzesła.

— Uspokój się, Rex — przestrzegał go brat. — Znów dostaniesz ataku!

— Idź do djabła! — wrzasnął chłopak. — Ile razy będę musiał im powtarzać, że nic nie wiem?

— Chcemy się tylko podwójnie upewnić na wszystkich punktach — rzekł pojednawczo Vance. — Chybaby pan nie chciał żeby śmierć pańskiej siostry pozostała niepomszczona z powodu zaniedbania z naszej strony?

Rex uspokoił się trochę i odetchnął głęboko.

— Och, powiedziałbym wszystko, gdybym co wiedział — odpowiedział, oblizując zeschłe wargi. — Ale cokolwiek się stanie w tym domu, na mnie zwalają winę — na mnie, albo na Adę. Co się zaś tyczy pomszczenia śmierci Julji, to bardziejbym pragnął pomścić ranę Ady. Ona ma tu i tak ciężkie życie. Matka każe jej usługiwać sobie, jakby była służącą.

Vance skinął głową na znak, że rozumie i wstawszy z krzesła, położył rękę na ramieniu Rexa. Gest ten zdziwił mnie niepomiernie, gdyż mój przyjaciel, pomimo głębokiej uczuciowości, wstydził się zawsze zewnętrznych objawów uczucia.

— Niech się pan nie denerwuje — rzekł łagodnie. — Może pan być pewny, że dołożymy wszelkich starań, aby wytropić i ukarać łotra, który strzelał do panny Ady. Teraz już nie będziemy pana męczyli.

Rex wstał prawie ochoczo.

— Och, wszystko w porządku — rzekł i opuścił pokój z triumfalnem, ukradkowem spojrzeniem pod adresem brata.

— Dziwny chłopak ten Rex — zauważył po jego odejściu Chester. — Większość czasu poświęca studjom nad zawiłemi problemami matematycznemi i astronomicznemi. Chciał ustawić na strychu teleskop i przedziurawić dach, ale matka zaprotestowała. Ogromnie drażliwy i nieopanowany. Von Blon nazywa go hyperneurastenikiem. Miewa dziwne ataki i mówi rzeczy, których potem żałuje. Chociaż nie uważam, żeby z nim było tak źle. Rok na łonie natury, wśród ciężkiej pracy, zdala od tych piekielnych książek i formuł, postawiłby go na nogi.

— Przypuszczam, że pan Rex jest faworytem matki — rzekł Vance.

— Do pewnego stopnia — odparł Chester. — O tyle o ile matka jest zdolna troszczyć się kogoś, poza sobą. W każdym razie jemu najmniej dokucza.

Vance podszedł ponownie do okna i wyjrzał na rzekę. Nagle odwrócił się i zapytał:

— A propos, panie Greene, czy znalazł pan rewolwer?

Chester drgnął i spojrzał szybko na Heatha, który nadstawił uszu.

— Nie — odpowiedział zagadnięty, sięgając do kieszeni po cygarniczkę. — Dziwna rzecz. Mówiłem temu panu — wskazał cygarniczką na sierżanta takim gestem, jakby ten ostatni był martwym przedmiotem — że zawsze trzymałem rewolwer w szufladzie stolika, chociaż od kilku lat nie widziałem go i nie miałem w ręku. Nie mam pojęcia, co się z nim mogło zrobić. Nikt z domowych go nie zabrał. Pokojówki nigdy nie porządkują szuflad. Dobrze jeszcze, że ścielą łóżka i ścierają kurze. Psiakrew, co się z nim mogło stać?

— Czy aby dobrze go pan szukał? — zapytał zaczepnie Heath, jak zwykle gdy był poruszony.

— Naturalnie — odpowiedział z wyniosłem oburzeniem Chester. — Przeszukałem wszystkie kąty i szafy w całym domu. Ale przepadł jak kamień w wodę.... Może go wyrzucili z rupieciami w czasie któregoś dorocznego sprzątania.

d. c. n.

Imponujący zjazd świetlic powiatu będzińskiego w Czeladzi.

W dniu 7 bm. odbył się w domu ludowym w Czeladzi na Saturnie zjazd świetlic powiatu będzińskiego, na który z 17 ośrodków przemysłowych i wiejskich przybyło w zwartych gromadach około 700 świetliczan.

Obok szarych gromad świetliczan z ośrodków przemysłowych, stanęły barwne i żywe zespoły świetliczan z ośrodków wiejskich, w prostych, pięknych strojach regjonalnych. Po wysłuchaniu mszy św.w kościele parafjalnym w Czeladzi, uformował się na rynku olbrzymi pochód, który z orkiestrami świetlicowemi i sztandarem domu ludowego na Saturnie wyruszył pod pomnik poległych obywateli m. Czeladzi w walkach o wolność Ojczyzny, gdzie po przemówieniu p. Walasa, świetliczanina z Grodźca, odegraniu przez orkiestrę świetlicową z Łośnia hymnu narodowego i odśpiewaniu przez wszystkich zabranych „Roty", złożono wieńce od świetlic powiatu będzińskiego.

Po godz. 10 rano, duża sala domu ludowego zapełniła się młodzieżą, przedstawicielami władz szkolnych, samorządowych, instytucyj społecznych i oświatowych.

Po zagajeniu i wyborze prezydjum zjazdu. dłuższe przemówienia wygłosili: kurator okręgu szkolnego krakowskiego E. Nowicki, starosta J. Boxa, inspektor szkolny St. Luchowiec, delegatka instytutu oświatu dorosłych w Warszawie, A. Moraczewska, prezes rady szkolnej powiatowej, dyr. Wł. Mazur i przedstawiciel związku obrony Kresów Zachodnich z Katowic, Gajkiewicz, referent oświatowy powiatu katowickiego, Potasiński, członek sejmiku będzińskiego Gawron, delegat związku polskiego nauczycielstwa Bagiński i przedstawiciel związku kół słuchaczy uniwersytetów powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego Nocoń. Po wygłoszeniu 2 referatów z działalności świetlic w ośrodkach wiejskich i przemysłowych, zabrał głos p. R. Chmielewski, kierownik działu kulturalno - oświatowego wydziału powiatowego, przedstawiając w formie gawędy cele, zadania i dorobek kulturalny świetlic powiatu będzińskiego.

Po przerwie obiadowej zostały wygłoszone przez świetliczan 2 referaty: 1) „Młodzież a świetlica" przez p. Bzinkowskiego, świetliczanina z Porąbki i 2) „Rola młodzieży w życiu danego środowiska" przez p. A. Nowaka, świetliczanina z Sarnowa.

Poruszenie w referatach sprawy kształcenia kultury moralno - społecznej środowiska na wartościach. wyniesionych przez młodzież ze świetlic, mechanizacji dzisiejszego życia i jej wpływu na życie duchowe człowieka, omówieniu roli młodzieży świetlicowej w pracach państwowo - twórczych, zwracanie uwagi na konieczność zajęcia krytycznej postawy wobec wpływów, idących z miasta na wieś, dowodzi, że życie duchowe i umysłowe młodzieży zostało w świetlicach silnie rozbudzone i że młodzież szuka nowych dróg dla podniesienia kultury środowisk, w których żyje i pracuje.

Z kolei nastąpiły występy świetlic. Pięknym śpiewem chóralnym popisywała się na wstępie świetlica z Rogoźnika.

Inscenizacja pieśni „Umarł Maciek" (świetlica z Porąbki) i „Wesele Hanusi" (świetlica z Żychcic) wykonane były bardzo starannie, z subtelnem wczuciem się w rolę.

Inscenizacje, z któremi wystąpiły jeszcze świetlice z Bobrownik, Łośnia i Grodźca przez swoją prostotę, naturalność i swobodę, dały wszystkim widzom dużo głębokich przeżyć i wzruszeń.

Burzą oklasków zostały przyjęte tańce: góral i krakowiak, wykonane przez świetliczan z Niwki. Gimnastyka rytmiczna świetlicy z Klimontowa, popisy orkiestr świetlicowych z Sarnowa, Łośnia, Zagórza i Niwki wypełniły obraz prac, prowadzonych w świetlicach powiatu będzińskiego.

Zjazd został zakończony o godz. 8 wieczorem.

Świetliczanie, wzmocnieni i podniesieni duchowo, z radosnym śpiewem odjeżdżali do swoich środowisk, aby kontynuować tam rozpoczętą pracę i tworzyć lepsze, jaśniejsze jutro.

Zjazd, który był przeglądem wysiłków, podejmowanych w świetlicach, wykazał, że instytucja ta wysuwa się na czoło placówek kulturalno - oświatowych i zdobyła sobie prawo obywatelstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego, który zaspokaja potrzeby materjalne świetlic, ma pełną gwarancję, że fundusze samorządowe są dobrze spożytkowane. Należy przypuszczać, że samorząd powiatowy nie poskąpi nadal środków finansowych na kontynuowanie i rozszerzanie podjętych zamierzeń w realizowaniu nowych form pracy kulturalno - oświatowej w świetlicach.

S. G.

Komitet niesienia doraźnej pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie w Myszkowie.

W sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło si posiedzenie przedstawicieli instytucyj i miejscowych obywateli, w celu utworzenia komitetu pomocy dotkniętym klęską powodzi na Wileńszczyźnie.

Po dyskusji postanowiono wybrać komitet, w skład którego zaproszono pp.: przewodniczący — **Stefan Szydłowski,** wiceprzewodniczący — **Franciszek Nadrowski,** sekretarz — **Jan Janoska,** skarbnik— inż **Robert Kuczera** i członek zarządu — **Zygmunt Olszewski.** Dokooptowano do komitetu pp.: **Włodzimierza Modzelewskiego, Edwarda Konicczniaka, Michała Kornelaka, Antoniego Boronia, Pawła Zajączkowskiego, Stanisława Piedo, Jana Skórkę, Konrada Borowskiego, ks. Jana Kałużę, Bogdana Chmielnika, dyr. Stanisława Bauertza, dyr. Aleksandra Steinhagena, Wawrzyńca Serafina, Konrada Kulakowskiego, dyr. Leona Nyssena, Józefa Jakóbowicza, Antoniego Krzyżkiewicza, Hermana Bomsa, Władysława Kaczmarczyka i Osko.**

Komitet postanowił zwrócić się z apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie datków na listy ofiar, które zostały wypuszczone i znajdują się u każdego sołtysa i w fabrykach, zaś w dniu 21 bm. postanowiono urządzić „dzień kwiatka", zorganizowaniem którego zajmie się p. **Franciszek Nadrowski.** Jako ostateczny termin zwrócenia list określono na dzień 10 lipca r. b. Komitet żywi niezłomną nadzieję, że społeczeństwo Myszkowa zawsze ofiarne i w tym wypadku przyjdzie z doraźną pomocą dotkniętym tak straszną klęską.

Straszna tajemnica zwłok kobiety w męskim stroju.

Zamordowanie polki pracującej we Francji w przebraniu robotnika.

W miejscowości Vendin-le-Vieil w pobliżu francuskiego miasta Lens znaleziono

zwłoki kobiety w ubraniu męskiem,

zakopane pod cienką warstwą ziemi. Zwłoki te spoczywały w ziemi około pół roku. Mimo ich silnego rozkładu udało się ustalić, że należały one do kobiety około 30-letniej, która najwidoczniej padła ofiarą morderstwa, czaszka bowiem nosi

wyraźny ślad kuli.

Energiczne śledztwo, rozpoczęte w tej sprawie, ujawniło zdumiewające fakty, które wymagają jeszcze ostatecznego wyświetlenia.

Przed rokiem w okolicach tych pracowała koło budowy pieca hutniczego partja robotników cudzoziemskich, między którymi byli i polacy. Wśród grupy polskiej odznaczał się niezwykłą pilnością młody robotnik nazwiskiem Jan Chmielewski. Był to młody chłopiec dosyć tęgiej budowy, średniego wzrostu i

dziwnie białej cery.

Zauważono, że mimo, iż nigdy się nie golił, był zupełnie pozbawiony choćby śladów zarostu. Zachowanie się też tego robotnika było inne, niż zachowanie się jego towarzyszy, którzy chętnie

zaglądali do kieliszka

i spędzali czas na hałaśliwych zabawach, połączonych z pijaństwem i grubemi żartami.

Wkrótce robotnicy zaczęli sobie pokpiwać z Chmielewskiego i nazywać go „panienką", na co on przeważnie nie reagował wcale, albo odpowiadał uśmiechem. Wkońcu po jednej z libacji, postanowiono uchylić rąbka tajemnicy, jaką otaczał się Chmielewski, a skutek tych indagacji był taki, iż

przekonano się, że był on kobietą.

W związku z tem kilku robotników miało zamiar zabawić się po swojemu z „towarzyszem", ale nazajutrz rano napróżno go szukano, przepadł

jak kamień w wodzie.

Dopiero teraz znaleziono jego zwłoki, nie ulega bowiem wątpliwości, że trup z Vendin-le-Vieil jest właśnie trupem „Chmielewskiego".

Tymczasem roboty koło pieca skończyły się i partja emigrantów polskich udała się do innej części Francji. Kim był właściwie „Chmielewski", jakie powody skłoniły dziewczynę polską do ukrywania swej identyczności i występowania

w przebraniu mężczyzny,

jaki los spotkał nieszczęśliwą, jaką śmiercią zginęła i z czyjej ręki — wszystko to są pytania, na które usiłuje znaleźć odpowiedź śledztwo, prowadzone przez policję francuską.

Z Olkusza.

(ol) **Przyjazd JE. ks. biskupa do Olkusza.** Trwająca już od miesiąca wizytacja parafij w pow. olkuskim, zakończy przybycie dostojnego duszpasterza ks. biskupa Łosińskiego do Olkusza w dniu 12 bm. po południu.

W Olkuszu przygotowywany jest obecnie szereg uroczystości, mających uświetnić pobyt biskupa w parafji. Między innemi odbędzie się zlot stowarzyszeń młodzieży polskiej z całego powiatu w niedzielę dnia 14 bm. Biskup dokona poświęcenia sztandaru zw. młodz. polskiej koła w Olkuszu. Program zlotu następujący: zbiórka o godz. 9 przed gmachem szkoły powsz. nr. 1, rejestracja, raporty, powitanie i wymarsz; o godz. 10.30 na uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa. Po nabożeństwie biskup dokona poświęcenia sztandaru, a o godz. 12.30 zebrane związki młodz. odbędą defiladę przed swym protektorem. Program wieczorny obejmuje o godz. 15-ej w sali kina „Orzeł" referat ideowy, o godz. 16-ej uroczyste nieszpory ku czci Najśw. Serca Jezusa. O godz. 17-ej uroczysta akademja w lokalu szkoły powsz. nr. 1 z programem wypełnionym przez poszczególne związki młodzieży polskiej.

(ol) **Z tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu.** Z powodu wyjazdu wielu członków t-wa śpiew. „Hejnał" w Olkuszu na ferje i urlopy letnie, zarząd postanowił przerwać prace szkolenia chóru na miesiące letnie, tj. do września. Na zebraniach jednorazowych w każdym tygodniu będzie wygłaszany cykl wykładów o teorji śpiewu przez dyrygenta p. Pilińskiego.

W projekcie jest również zorganizowanie przez lato wycieczek do bliskich i pięknych okolic jak: Czerna, Chwaliboskie, Okradzionów, Smoleń itp. oraz jedna większa nad polskie morze.

Bliższe szczegóły o przedsięwziętych wycieczkach będą podane każdemu z członków w formie okólnika.

Na zebraniu w dniu 9 bm. wybrano nowy zarząd „Hejnału" w osobach pp.: **Z. Milbrandt — prezes, J. Kondek — I wiceprezes i referent prasowy, Wł. Słomiński — II wiceprezes, W. Stolarska — sekretarz, J. Jarno — gospodarz, R. Łaska — wiceskarbnik, M. Sciążkówna — zastępca,** oraz członkowie zarządu pp.: **A. Kocybianka, Cieślikowa, Kudlanka i Sciążko.**

Prace referenta historycznego objął p. J. Paul.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 6.

Warszawa — Dol. 8.95
Nowy - Jork 8.912
Londyn 43.37 i pół
Paryż 34.91
Wiedeń 125.30
Praga 26.41
Włochy 46.68
Szwajcarja 173.05
Stokholm 238.95
Berlin 211.60
Dol. War. pr. obrt. 8.96¾
5 proc. Poż. Konwer. zł. 47.75
3 proc. Poż. Budowl. zł. 39.25
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 10. 6.

Bank Polski 121.50 — 122.00
Cukier 25.00
Lilpop 15.50 — 16.00
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. 6.

Żyto cena tranz. 29.00
Żyto cena orjen. 28.00 — 28.50
Pszenica 31.75 — 32.25
Mąka żytnia 42.00 — 43.00
Mąka pszenna 51.00 — 54.00
Otręby żytnie 19.50 — 20.50
Otręby pszenne 17.50 — 18.50
Otręby pszenne grubsze 19.00 — 20.00
Reszta notowań bez zmiany.

Duch Nelsona w zamku windorskim.

Ciekawe zeznania dwóch żołnierzy.

Za prasą angielską podajemy ciekawą wiadomość, za której prawdziwość i wiarygodność oczywiście zupełnie nie możemy ręczyć...

W bocznem skrzydle Windsoru, rezydencji angielskiej rodziny królewskiej, ukazało się w tych dniach niezwykłe zjawisko.

Dwaj żołnierze, którzy w godzinach wieczornych przed zamkiem odbywali straż, ujrzeli w dużem oknie, na mezzaninie jakąś postać. To wydało im się podejrzane, gdyż owa część zamku obecnie nie jest zamieszkana. Obserwowali tedy obaj okno i po krótkim czasie mogli stwierdzić, że tajemnicze zjawisko ukazało się po raz drugi. Zjawa nosiła okazały mundur wojskowy, podobny do admiralskiego. Obudziła ona w obu żołnierzach takie przerażenie, że obaj strzelili ku oknu tłukąc szyby.

Późniejsze dochodzenia nie dały żadnego pozytywnego rezultatu... Relacja obu żołnierzy zgadzała się prawie zupełnie...

Należy zaznaczyć, że upiór w uniformie admiralskim nie zjawia się w zamku Windsorskim po raz pierwszy. Zauważono go np. w r. 1913, a zjawisko wyglądało tak samo, jakby to wynikało z opisu obu żołnierzy Gazety londyńskie donosiły w kwietniu 1913 r. o tym fakcie w następujących słowach:

„W bocznem skrzydle zamku mieszka porucznik marynarki, James Beauchamp, który sprawuje funkcję oficera ordynansowego przy wyższym oficerze marynarki. Ponieważ teraz jest on nieobecny z powodów służbowych, w zamku znajduje się jego żona sama.

Niedawno jadła p. Beauchamp o godz. 7 wieczorem obiad i posłała służącą po pocztę. Gdy dziewczyna wróciła na II [illegible] na korytarzu niezwykłą zjawę, która jakgdyby chciała zastąpić jej drogę. Dziewczyna [illegible] okrzyk. Zjawiła się wówczas żona oficera, która również zaczęła krzyczeć ze wszystkich sił. Także ona zobaczyła ducha w uniformie admiralskim, mającego na piersiach liczne ordery, a przy boku szpadę. Gdy obie kobiety starały się dostać do mieszkania, duch szedł krok za krokiem za niemi... Choć obie zamknęły drzwi na klucz, duch przeniknął przez ścianę grubą na 10 cm. Dopiero po pewnym czasie zniknął.

Zdaniem zabobonnych londyńczyków duchem tym jest admirał Nelson, zwycięzca z pod Trafalgaru...

Damskie nóżki radcy Nogi

budziły zgorszenie na słupach przydrożnych.

W okolicach Strassburga pod miastem Mühlheim miało miejsce zabawne zdarzenie.

W okolicy tej nabył willę stary emerytowany dyplomata radca Bein Ponieważ willa leży na uboczu od głównej szosy, więc zdarzało się, że przyjaciele radcy nie mogli do niej odrazu trafić.

Wówczas pan radca Bein wpadł na oryginalny pomysł.

Kazał on na skrzyżowaniu dróg w miejscach, gdzie na[illegible] do jego willi, wbić trzy słupy, a na słupach tych umieścić... Myślicie, zapewne, że tablice z orjentacyjnemi napisami? Otóż nie!

„Bein“ oznacza po niemiecku „Noga“. Radca Noga umyślił więc, całkiem coś innego. Oto na słupie wyciągnięta damska noga z drzewa wskazywała kierunek.

„Ujrzawszy nogę, domyślą się wszyscy, że tędy droga prowadzi do Nogi“. — Powiedział zadowolony z siebie radca, spokojny już o odwiedzających go gości.

Ale nie długo trwało jego zadowolenie.

Juz nazajutrz rano otrzymał oficjalny list od miejscowego burmistrza, żądający, by w przeciągu 10 dniu „zdjęli ze słupów trzy damskie nogi, mogące z łatwością wprowadzić w błąd publiczność, oraz, co najważniejsza, siać zgorszenie i obrazę moralności“.

W razie niezastosowania się do żądania, burmistrz będzie zmuszony nałożyć karę po 30 franków dziennie od każdej nogi.

Ale radca Bein (Noga) nie zrezygnował tak łatwo. Zgodził się on z burmistrzem, że nóżki na słupach mają istotnie, może, wygląd zbyt kuszący ze względu na realistyczne zaokrąglenie łydek.

Narysował, więc, inny szkic, nóg o linjach prostych i przedstawił burmistrzowi.

Burmistrz zaakceptował ten projekt i „przyzwoite“ nogi znalazły się nanowo na słupach przydrożnych alzackich dróg.

Ale na tem się nie skończyło Obrażeni w swem poczuciu moralności mieszkańcy tych okolic, nie chcieli, by słupy pozostały na miejscu.

Udali się, więc najpierw przed willę radcy Beina, poczem po wrogiej dmonstracji, pod osłoną nocy wykopali słupy z nóżkami i połamali je na drobne kawałki.

Spokój zapanował w okolicy. Nogi radcy Nogi zniknęły.

Odepchnięta przez męża, wzgardzona przez kochanka

siedmioma kulami zakończyła swój romans.

Onegdaj o g. 5 rano policjant wiedeński, patrolujący u skrzyżowania ulic Donaufelderstrasse i Wagramstrasse usłyszał

kilka detonacji,

a zwróciwszy się w kierunku strzałów, ujrzał biegnącą ku sobie kobietę, która rzuciła mu pod nogi rewolwer wielkiego kalibru i rzekła:

— Zastrzeliłam mego kochanka.

Jak się okazało, kobietą tą jest 36-letnia, bezdomna Johanna Kronimus, zamężna, którą przed kilkoma dniami mąż wyrzucił z mieszkania w Süssbrunn, zarzucając jej, że w czasie jego nieobecności nawiązała bliższą znajomość z Marcinem Malakerem.

Kronimusowa przybyła do Wiednia i przez kilka dni błąkała się po ulicach, wreszcie, pozbawiona wszelkich środków,

nocowała w zbożu.

Przyprowadzona do ostateczności, chciała rozmówić się z Marcinem Malakerem, z którym zawarła znajomość przed pół rokiem, podczas gdy mąż jej bawił w Ameryce.

Czekała na Malakera o godzinie 5-tej rano, wiedząc, że o tej porze wyjdzie do pracy. Istotnie, spotkała się z nim, ale Malaker nie chciał się nią zająć i

potraktował ją brutalnie.

Wówczas Gronimusowa straciła panowanie nad sobą i z wielkiego rewolweru wojskowego oddała do niego siedm strzałów, zabijając go na miejscu.

E. 1648/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru, mający kancelarję w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego 24, obwieszcza, że na zaspokojenie pretensji Stanisława Nowaka w sumie 14.896 złotych z procentami i kosztami i Juljana Barana w sumie 1.596 złotych z procentami i kosztami, w dn. 18 września 1931 r. o godz. 10 r. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomego majątku położonego w mieście Będzinie, przy ulicy Cynkowej Nr. 32, stanowiącego masę spadku wakującego po śp. Józefie Baranie, a składającego się: 1) z placu o przestrzeni dwadzieścia cztery kwadratowe prenty, 2) domu murowanego piętrowego krytego papą, 3) komórki murowanej krytej papą, 4) czterech komórek z desek i 5) czterech ustępów z desek, szczegółowo wskazanych w opisie z dnia 15 listopada 1930 roku.

Powyższa nieruchomość posiada zaprowadzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. 5, w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje, a obciążona jest zaległymi podatkami w sumie 1027 zł. 94 gr., długami hipotecznemi w kwocie 450 rb. z procentami i kosztami, w sumie 14.896 z procentami i kosztami oraz innemi ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 60.000 złotych, lecz na mocy art. 1182 U. P. C. nieruchomość powyżej opisana może być sprzedana poniżej oszacowania.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Opis i szacunek jak również inne dokumenty przeglądane mogą być w kancelarji obwieszczającego komornika, a na dwa tygodnie przed terminem licytacji w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy **ALEKSANDER KRAUZE.**

E. 1892/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II-go rewiru w Będzinie mającego kancelarję swą przy ulicy Małachowskiego Nr. 24, stosownie do art. 1141, 1143 i 1769 U. P. C. obwieszcza, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24 czerwca 1930 roku. Nr. C. 931/29 odbędzie się w dniu 18 września 1931 roku, o godzinie 10 rano. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu publiczna sprzedaż przez licytację, w drodze działów majątku nieruchomego, należącego do Benjamina - Dawida Skoczylasa, Chai Sury Skoczylas i nieletniego Stefana - Marjana Laprusa, w imieniu którego działają Bronisława - Marjanna Laprus, jako główna opiekunka i Juljan Laprus, przydany opiekun.

Nieruchomość położona jest w mieście Będzinie, przy ulicy Małachowskiego Nr. 7 i składa się: 1) z połowy domu 2-wu piętrowego, frontowego, mieszkalnego, 2) 4-ch pokoi nad sienią tegoż domu t. j. 2 pokoje na 1-szem piętrze i 2 pokoje na 2-giem piętrze, 3) oficyny dwupiętrowej murowanej, 4) Chlewików-komórek murowanych, 5) oddzielnej piwnicy z kamienia i 6) połowy podwórza przez całą jego długość, wszystko to od strony północnej i graniczy od wschodu z posesją Feliksa Zucha, od zachodu z ulicą Małachowskiego, od północy z nieruchomościami Icka Majera Wajnsztajna, Maksymiljana Waserewajga i Szlamy Lajzerowicza i od południa z drugą połową powyżej wymienionej nieruchomości będącą w posiadaniu Jankla i Ałty Gitli małżonków Skoczylas.

Opisana połowa nieruchomości w zastawie, ani w dzierżawie nie jest i ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. 685.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 87.000 złotych, lecz stosownie do art. 1182 U. P. C. połowa wyżej wymienionej nieruchomości może być sprzedaną poniżej oszacowania.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy ALEKSANDER KRAUZE.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

BUFETOWA wykwalifikowana potrzebna do restauracji. Wiek 22— 28 lat Oferty z fotografjami do „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu pod „Bufetowa“.

FRYZJERSKI pracownik potrzebny od zaraz. Zyngierman, Modrzejowska 47.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na praktykę. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

PRACOWNIK fryzjerski z kartą rzemieślniczą lub bez z trzechletnią praktyką czeladniczą, potrzebny zaraz jako kierownik zakładu. Wiadomość Grodziec. ul. Kościuszki nr. 29.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany do objęcia zaraz Grochowa 4 u gospodarza. Pogoń.

Kupno i sprzedaż.

PIANINO (klawikord) mahoń sprzedam za 200 złotych. Będzin, Hotel „Bristol“ pokój nr. 10.

MOTOCYKL z przyczepką sprzedam lub zamienię na plac z dopłatą. Sosnowiec, ul. Rzymska 15. Czerniak.

SPRZEDAM lub zamienię dom w miejscu letniskowem i gruntem 8 morgowym. Sosnowiec, Rzymska 15. Czerniak.

KUPIE maszyny introligatorskie używane, prasę, przekrawacz, nożyce. Chwastek Siemianowice, Pocztowa 2.

PLAC do sprzedania w Zawierciu bardzo tanio. Wiadomość: Lechowski Adam, Zawiercie, Piaskowa 78. lub we dworze „Rudniki“ u Walczaka.

DO sprzedania kino Zagłębie Dąbrowskie. Wiadomość: w administracji.

GRAMOFON SZAFKOWY oryginalny szwajcarski z płytami najnowszego nagrania do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa „Sielanka“, ul. 3-go Maja 1, telefon 80.

Zgubione dokumenty.

IDĄC z Dąbrowy do Strzemieszyc zgubiłem sakiewkę żółtą zawierającą fotografję i dowód kolejowy na nazwisko Marja Bucka. Uprzejmego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Expresu w Dąbrowie.

WRZESIEŃ Honoracie skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Sosnowca.

BERFK MEKLER zgubił dowód osobisty, wydany w Działoszycach powiat Pińczowski.

JAN Helina zgubił dowód osobisty, wydany w Kolbuszowej, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

GŁOWACKI Juljan zgubił legitymację zasiłkową, wydana przez P. U. P. P. Zawiercie.

JAROMIN Konstanty zgubił książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Sosnowiec.

BOBEREK Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany w Pińczowie.

RÓŻNE.

POTRZEBUJEMY na pierwszy numer hipoteki 15 do 10 tysięcy złotych, procent do omówienia. Wiadomość w administracji.

OSTRZEGAM, że za długi mojej żony nie odpowiadam. Ignacy Wróbel, Sosnowiec, Okrzei 42.

POSZUKUJĘ koncesji na skład wódek. Wiadomość w administracji „Expresu“.

OBIADY dla słomianych wdowców, wydaje Kawiarnia „Basia“. Sosnowiec, Warszawska 6.

ZA długi żony mojej Eugenji nie odpowiadam. Marjan Gall — Siewierz.

CHRZEŚCJAŃSKI

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94